LA BRACE

Hod. VI | LUTY - SAKAVIK 1955 | N. 32

Biela-ruskaja reli-hijna-

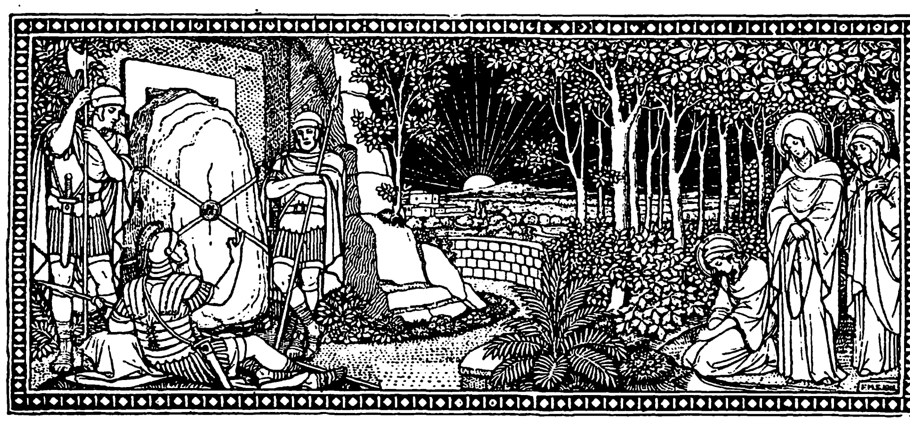
ŹNIČ

adra-dženskaja ča sopiś

Adres Red: **Roma, v. della Traspontina, 18 || Hadav. padp. 3 dal., 1 paasobn. 30 cent.**



NA KONADNI...



Śviataja Vialikaja Subota...

U pryrodzie čujecca konadzień viasny: ŭsio budzicca ciaplejšymi kasulami sonca ad surovaje zimy da novaha žyćcia i krasy.

U žyćci duchovym, paśla pakutnaj vialikaposnaj atmasfery, raspramianiajecca viasna łaski, choć zalehły sum šče ahartaje dušu, razvažajučuju Muku Zbaviciela, pamioršaha na kryžy ŭčarašniaje Pjatnicy, a siannia lažačaha ŭ zapiačatavanym i starožanym hrobie. Płačliva sumujuć pabožnyja asoby, pradstaŭnicy ščyrachryścijanskaha śvietu, pierad hetym hrobam. Zamknuli ŭ im Najdaražejšaha Zbaviciela, nielha nat namaścić Jaho najśviaciejšaje cieła.

U žyćci idejna-hramadzkim, chryścijanskim, jakža padobnaja atmasfera: jašče nie prajšła zusim zima ciažkoha praśledu, jašče kryvaviacca rany, šče spačyvaje Chrystus Mistyčny (Eklezija-Mučanica) ŭ ciomnym hrobie, starožanym enkavedystymi. Pabožnyja dušy volnaha śvietu, sahretyja soncam lubovi, nia mohuć svajoj pomačču namaścić rany: dzielić ich « žaleznaja zasłona », by toj kamień ciažemy pry hrobie Zbavicielevym, što zamykaŭ uchod pryniosšym aromaty dobrym žančynam; z adnaho boku, znača, poŭnaja miłaserdzia adorujučaja duša chryścijanskaja, a z druhoha — naježanyja enkavedysty biazbožnaha fanatyzmu. Panuje hrabovaja, nakandensavanaja ciarpienniem i čakanniem, cišynia. Pavažnaja napiataja atmasfera. Heta Vialikasubotni konadzień pierad vialikaj padziejaj Zhrobuŭstannia. Uzaŭtra « pieršaha dnia tydnia » (J.24, 1) ŭsio pieramienicca: ŭzojdzie soniejka ŭ pryrodzie dla tryumfu viasny – ŭstanie z hrobu jasnaje sonca Praŭdy nadpryrodnaj dla radasna - pieramožnaha tryumfu ŭ dušach i ŭ śviecie. Supakorycca zło. Dabrata zasiadzie na tronie. Praśled źmienicca ŭ adoracyju, a praśledavanyja – ŭ vaładaroŭ. Nie takich vaładaroŭ, ab jakich mroili faryzei, ale naahuł Praŭda Božaja natchniacimie ŭsio — chvała Božaja zaviaršacimie ŭsio. Boža pryśpiašy heta! Kab čymchutčej zapiajali my z natchnionaj liturhijaj: « Venite, exultemus Domino! Jubilemus Deo Salutari nostro! = Chadziem radavacca, piajać Bohu Zbaŭcy našamu: Alleluja, Alleluja, Alleluja!.

Jak padobnaje sapraŭdy, ŭsio heta takža da našaha pałažennia idejna-nacyjanalnaha. Naša śviatkavannie jašče vialikasubotniaje. Naša ŭstaŭšaja baćkaŭščyna zamučanaja na kryžy zachłannych šavinizmaŭ, zakanapačana ŭ hrob dy pryvalena kamieniem biaspraŭja j abstaŭlena enkavedystaŭskaj stražaj... Nielha dastupicca da jaje, nabalzamavać. Čakajem tužliva la parohu, by tyja žančyny evaneličnyja pry hrobie Zbaviciela. Nia mnoha j pamahčy možam dy paskardzicca mała razumiejučamu nas śvietu. Cišynia, možna skazać, panuje nadhrobnaja...

U adpakutavaŭšaj adnak dušy našaj budzicca viesnavy pramień viery i nadziei. Sonca voli chutka, padymiecca, zatryumfuje. Sonca poŭnaha tryvałaha vyzvalennia...

Braty, razam z Vialikodnymi pabožnymi žadanniami radaści, — vykazvajem tut vam i pažadanni tych radaściaŭ niezaležnickich — vyzvolnaha vialikadnia! Niedaloka ŭžo jon. Vialikasubotni konadzień nam jaho varožyć.

NA ZDYMCY:

Evanelicnaja scena: Hrob Zbaviciela, a pierad im dvajakaha ducha ludzi: adny z nienavisci chocuc trymac Jaho n brobie, a druhija z lubovi - adoravac.

Luboŭ pieramoza nienavisc.

SUČASNAJA SYTUACYJA Ŭ ŚVIATLE KALADNAHA PASŁANNIA AJCA ŚVIATOHA

Koegzystencyja

Kaladnaje Pasłannie Ajca Sv. jašče ŭsio jość abjektam studyjaŭ i vysnavaŭ presy takža i niekatalickaj.

Pryčyna hetaha — jasnaja : Papiež zakranuŭ vielmi svaječasna, jasna dy biesstaronna najbalučejšuju prablemu internacyjanalnaha žyćcia : mir, u procilznačennie jakoha stavicca nie jakajaniebudź užo vajna, ale absalutnaje zburennie cyvilizacyi.

Usia prablema hena abiartajecca ŭ trykutniku hipatezy : abo razam usim zahinuć, abo suisnavać dryžučy ad strachu, abo sužyč u supakoi.

Ale Papiež abdumana zvodzić heta da adnaje dylemy : abo ščyraje sužyćcio, abo sumiesnaja zahuba, bo abyjakoje suisnavannie tryvać nia moža, jano źjaŭlajecca fazaj pierachodnaj, pravizaryzmam. Drenna byłob, kalib hetaje suisnavannie (koegzystencyja) vyliłasia u pazytyŭny mir, abo ŭ vajnu.

Roznica miž suisnavanniem i sužyćciom, šyroka razvažanaja ŭ Liście, choć nia vyhladaje novaj miž hetulki inšymi, to ŭsiož maje novy aspekt (hledzišča) ź jakoha prapanavałasia da razhladu.

Voś samaja sutnaść Pasłannia. Śviet siannia padzieleny na dźvie sprečnyja hrupy. Abstaviny j metody palityčnaj žyćciapraktyki niazhodlivyja trymajuć abiedźvija hrupy ŭ stanie ni vajny, ni miru : heta znača ŭ stanie tolki suisnavannia (koegzystencyi). Vysokaja palityka zdajecca ŭžo znaje ideju i prachtyku koegzystencyi, jakuju definityŭna dapuščaje : kali niama inšaha vychadu, abo kali paščyraści nia choča ź jaje vyjści. Ad hetaha idealahičnaha miarkavannia palityka nadaje kirunak svajoj praktyčnaj dziejnaści : šukajecca tolki utrymannia raŭnavahi sił vajennych i ekanamičnych, jak adzinaha faktaru koegzystencyi.

U hetym punkcie pasłannie Papieža padaje adzin novy napamin, zaklikajučy abiedźvie starony adkinuč dumku koegzystencyi, a razhledziecca šyrej u paniaćciach i prachtycy dy pašukać sužyćcia.

Sužyćcio h. zn. pazytyŭnaja i ščyraja supraca dla ahulnaha dabra ludztva. U sianniašnim pałaženni, kali śviet raźbity na dźvie hrupy, nia vidno da katoraje z dvuch kiravać hety zaklik, nie bajučysia zmabilizavacca da adnaje, ci druhoje.

Biesstaronnaść zakliku Ajca Sv. da narodaŭ i uradaŭ źmianić koegzystencyju u sužyćcio (konvivencyju) pryznanaja biassprečna, pakolki vidno z presavych spravazdačaŭ, dy z relacyjaŭ zachodniaj apinii publičnaj ; ale jak z adnaje starany, tak z boku reprezentantaŭ druhoje starany, vidzion respekt dla ŭsiaho Pasłannia. Niemahčyma było admović pryznannia słušnaści ŭ hałoŭnaj linii takža i z boku tych, jakija dumajuć zhodna z švietam uschodnim. Kali presa šukała kaho abvinavacić za toj miartvy punkt sužyćcia, dyk levaja presa paradoksalna, choć i ŭ miery ahraničanaj, pakazała na tojež Pasłannie.

Bieskarysna tut padavać safizmy, jakimi aperavała kamunistyčnaja italijskaja « l'Unità » j na jakija svaječasna dało dobry adpor «l'OsservRom.» Zatoje budzie karysnym prypomnić, što vierchavod italijskaha kamunizmu, spasyłajučysia na arhument, vyklaravaŭsia davoli vyrazna, vykazvajučy hłyboki kantrast miž chryscijanizmam i sacylaizmam : « z adnaho boku havorycca, što mir — heta Chrystus ; a my skažam : mir — heta sacyjalizm ». Adchodziačy na momant ad temy « miru », źviartajem uvahu : ci nia jość hetaje vyznannie važnym i prakonyvajučym dla tych, što jašče nia vierać u hłyboki antahanizm miž chryscijanstvam i kamunizmam ? Što da pytannia « miru », fakty vykazanyja ŭ Pasłanni vyjaśniajuć, što koegzystencyju ŭ bojazi spryčyniła addalennie palityčnaha j ekanamičnaha śvietu ad chryscijanskich žyćciaasnovaŭ. Ale i tut musimo razroźnić ab jakoj staranie havorycca, ci hutarka ab zvyčajnym addalenni, ci — ab nadumanym zaklatym addalenni, prasledujučym hetyja pryncypy ?

Mir-zhoda abo budzie chryścijanski, abo jaho zusim nia budzie. Zdajecca ŭ hetym samaja sutnasc prablemy, što Ajciec Sv. raz-po-raz akreslaŭ jak fundamantalna ludzkoje i duchovaje. Vydajecca dziŭnym, što treba jašče vysilacca prakonyvać adzinki i narody ŭ tym, što mir, sužyćcio, ŭzajemny davier, ščyraść, luboŭ, pašanavannie prava druhich, spraviadlivaść, źjaŭlajucca elementami j faktarami duchovymi. Na ništo nia prydaducca kanhresy dy kanferencyi technikaŭ palityčnych, ekanamičnych, razaružennia, sajuzaŭ, kali jany nia vypłavyjuć z fundamantaŭ moralnych.

Nia sydziecca ź miartvaha punku koegzystencyi inakš, jak tolki pačuŭsysia ducham na vobraz i padobu Božuju. Papiež heta pajaśniaŭ, jak mnohim moža udacca adkryćcio : što mir lažyć na dnie relihijnaha pytannia. Kali tak (dyj sapraŭdy jość tak), dyk adkaznaść tady jasnaja ; i nia trudna znajści sposaby, prynamś pačatnyja, kab padniacca iz miartvaha punktu koegzystencyi dy skiravacca da zhodnamirnaha sužyćcia. Praŭda — pačatak heta jašče nie kaniec spravy, a ŭsiož mieć prad vačyma vyznačanuju liniju da miru krychu padbadziorvaje dy rodzić nadzieju (FP, 12. 1.55).

Nia hledziačy na hetulki minułaha ŭžo času paśla publikacyi Kaladnaha Pasłannia Ajca Sv., nie zanatavana nijakaha odzyvu ŭ presie, ci radyjo, iz krajoŭ kamunistyćnych. Vyhladaje na niejkaje upartaje, jakby sprysiažnaje, maŭčannie, symulujučaje svajo niezrazumiennie Apostalskaha Pasadu j jahonaj aktyŭnaści. Šmat jośc pryčynaŭ hetkich pavodzin. Nie apošniaj iz ich źjaŭlajecca taja, što kiraŭniki paniavolenych narodaŭ chacielib zusim zacierci ŭ pamiaci henych narodaŭ usiakija ślady, usiaki ŭspamin ab Papiežu. Inšaja pryčyna hetkaha uporstva, heta rašučaść, ź jakoju Najvyšejšy Vučyciel raskryvaje j zdymaje masku kamunistyčnaj ideolohii. Papiež tut precyzyjny, stanoŭki i jasny ; uschodni blok viadzie adna ideja chvalšyvaja, zvodnickaja dy niejździajśnialnaja : ideja ziamnoha raju, jaki pavinien byŭby paśla realizacyi sacyjalistycnaj systemy ekanamičnaj, spraŭdzicca. A tymčasam heta nibyta mesyjaničnaja ideja abmanvaje masy, addajučy ich pad strychulec adnaho adzinaha vonkavaa bloku. Addaje ŭ ruki kamunistyčnaj partyi ŭsiu ŭładu j siłu, napampoŭvajučy jaje štučnym entuzyjazmam. Nia hledziačy na heta, ideja taja usiožtaki jość chvalšyvaj, kali narušaje fundamantalnyja pravy čałaviečyja, kirujučysia pieravažna hvałtam i terroram.

I naadvarot — kataliki j naahuł usie vieručyja Uschodu spatkali z radaściu Kaladnaje Pasłannie Papieža, rezalutnuju j biesstaronnuju, zakranuŭšuju najžyviejšyja sučasnyja prablemy. Jany chacieli jaje mieć całuju ŭ tekscie, lepš jaje razumieć. Adyž žaleznaja zasłona na heta nie dazvoliła. Z vialikim pryznanniem pryniali toje, što Papiež niepachisna asudziŭ błud i vinu abodvych systemaŭ. Pamyłkovaść materyjalistyčnaha kalektyvizmu samy viedajuc až nadta z ułasnaha dosladu. Nia byli aprabavanyja taksama nieda-

chopy j eksploatatarskaha kapitalizmu, bo jany svaimi nadužyćciami padrychtavali hrunt dla kamunizmu.

Papiež vykazaŭ pažadanni i nadziei pakutujučych uschodnich chryscijan u treciaj častcy svajho Pasłannia, kali havaryŭ ab treciaj i adzinaj darozie pacyfikacyjnaj : *sužyćcio narodaŭ u praŭdzie i dobraj voli*.

Kaladnaje Pasłannie havora ab duchovym moście, pabudavanym na praŭdzie, jaki pavinien byŭby złučyć abiedźvie častki, parožnianyja diametralna, i hetkim čynam stvaryć pieršuju mahčymaść dla sapraŭdnaha supakoju-zhody.

Asnovami henaha mostu pavinny być miljony ludziej, što žyvuć na abodvych bakoch, jakija zachavali bolš ci mienš aktyŭna Chrystovyja pryncypy, h. zn. vieru, praŭdu i chryscijanskaha ducha. Hetkija ludzi, na dumku Papieža, žyvuć i na ŭschodzie. Tam znajchodzicca siannia kala 60 milj. katalikoŭ i kala 200 milj. pravasłaŭnych i pratestantaŭ Jany nie zhadžajucca dy nie identyfikujuć metadaŭ z idealohijaj kamunistyčnaha režymu. Ale ichni hołas prydušany hniotam ułady. Dyk ščyryja budaŭniki miru na volnym śviecie, pavinny stacca echam i pierakazčykami henaha zdušanaha hołasu, pavinny ličyć na tych ludziej, bo tolki jany zrobiać mahčymym zbudavać toj most duchovy, na jakim ilho budzie budavać adzinstva i mir Zachadu z Uschodam. Ideja zadzinienaje europy paciašaje narody paniavolenyja na Uschodzie, Europy vyzvalenaj ad šavinizmaŭ dy nacyjanlistyčnych ekspansijanizmaŭ. Dla biednych paniavo-lanych narodaŭ, žyvučych pustymi nadziejami dahetul i rasčaravanniami, słovy papskija byli padmacovalnym balzamam.

Niavystarčalnaść ekanomii

Było vialikaju niespadziavankaj dla šmat jakich kanservataraŭ sianniašniaj sytuacyi, što Ajeciec Sv zaličyŭ i ekanomiju, asabliva volny handal, da tych dziejnikaŭ, jakija daremna pakušajucca razviazać prablemu supakoju. Takaja koegzystencyja (suisnavannie) na dumku Papy nia byłab ničym inšym, jak « koegzystencyjaj błudnaj ». Mnohija z ludziej dy hrupaŭ vaładajučych u ekanomii j palitycy dumajuć adnak naadvarot : pavodle ich kali niekatoryja narody addalisia ŭ ruki kamunizmu, dyk heta tamu, kab padniać svoj uzrovień techničnaje pradukcyi atlantyckich krajoŭ, i hetkim čynam asiahnuć tuju raŭnavahu, jakaja rabiłab vajnu absurdalnaj. Chopić pryhledziecca Rasiei paśla 1920 h. Paŭdzionnaj Amerycy paśla 1930 h. dy sianniašniamu Kitaju ; chopić źviarnuć uvahu na svoj dośled. Chto znajchodzicca ŭ dobraj ekanamičnaj sytuacyi, haspadarča abiaśpiečany, toj nia šukacimie avantury. Čamu vošža Papiež taki krytyčny adnosna ekanomii, jak adzinaha dziejnika miru ? — Adkazvajem :

1) Bo prypisvajecca śvietavaj ekanomii takuju mahičnuju siłu, jakoj jana pasutnaści nia maje. Jana — kažuć — dakanała dziva za apošnija dziesiacihodździ : nakarmiła, pryadzieła dała pracu j udziejnictva narodam u zdabyčach zachodniaje kultury. Kalib heta i było praŭdaj, dyk hetaha ŭsiaho samoha tolki zamała, kab nadaŭžej utrymać supakoj. Zamała tamu, bo až dasiannia hetamu nia vyznačana kankretnaja meta chryscijanskaja. Ekanomiju nia možna uvažać tolki faktam handlovym, pradukcyjnym, raspadzielnym, kansumacyjnym mataryjalnaha dabra. Naviet nia isnuje takoje prava ekanamičnaje, što samo praz siabie ustanaŭlałab niejkuju raŭnavahu bahaćiaŭ. Ekanomija źjaŭlajecca faktam ludzkim i sacyjalnym, jaki stanović bazu (pod) ludzkoje cyvilizacyi, a nia miežy, ci metu. Na dobraj haspadarcy, [ekanomii, viedama, možna vyhadavać adzinku, siamju, narod dy śviet. Ale jak dla adzinki, tak i dla hramadztva moralnaja aryjentacyja akreślaje metu ekanomii. Kali jaki libierał jośc zahledžany tolki ŭ svoj dachod, biaz nijakaje uvahi na vymahanni patrebaŭ druhoha, ci svajho narodu, dla siabie jon zbiraje hrošy, a druhich prynadžvaje kuplać svaje pradukty, tavary choćby naviet i dobraha gatunku, — dyk heta tolki hołaja mechanika rynku, jakaja nia moža zadavolić praŭdzivych patrebaŭ čałaviečych.

2) Dośled hetych apošnich stahadoŭ pakazaŭ, što kapitalistyčnaja ekanomija, h. zn. ekanomija bolšaha zysku, prachtykavanaja narodami kolonijalnaha kapitalizmu, nie nadta šmat dała zarabić tym, u čyich parohach dy z čyimi terytoryjalnymi skarbami, byli zdabytyja tak vialikija karyści. Hetym abjaśniajecca niezadavalennie Indyjaŭ, Kitaju j Afryki. Udziejnictva hetych narodaŭ u vykarystvnanni bahaćciaŭ svajho kraju było zusim nikćomnaje. I zusim zrazumiełaja ichniaja rezerva adnosna eksploatujučych krajoŭ.

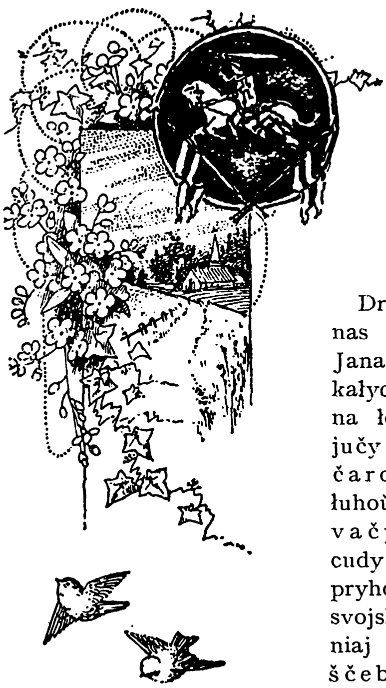
Kali vošža ekanomija choča dać niešta dla supakoju-zhody, dyk pavinna adłažyć spraviadlivuju dzialanku usim tym narodam, jakija majuć prava da naturalnaj spraviadlivaści, naviet i tady, kalib ułožany byli značnyja kapitały na techniku i transport. Plan, apracavany praz Trumana i papraŭleny Stassenam, dla industryalizacyi biadniejšych azijackich abšaraŭ, užo jość niejkaj darohaj, kali miecimiecca u pamiaci toje, što časy kalanijalizmu ŭžo minuli.

3) Trecim matyvam niedavieru da volnahandlu jość śćvierdžannie, što faktyčna hetkaja volnaja vymiena dahetul nia isnuje. Volny handal vymahaje, kab tavary abiartalisia pavodle hry padažy j zapatrabavannia, tam dzie mohuć być apłačvany pa cenach volnaha rynku. Ale pytajem, ci isnujuć ceny volnyja j tavaraabmien u takoj miery, jakojeb vymahała idealnaja forma volnahandlu ? Sapraŭdy nie. Vysokaja hraničnaja acharona, naprykład, ŭ klasyčnym krai volnych kamercyjalnych imprezaŭ, trusty, karteli, ceny viažučyja industryju artykułaŭ pieršavažnych, źjaŭlajucca takimi pieraponami, dziela jakich trudna havaryć ab sapraŭdy volnym tavaraabmienie. Adyž bahaćci ziamnyja isnujuć dla ŭsich, h. zn : jak dla nas zachodnikaŭ, tak i dla Sav. Sajuzu cierazmieru mahutnaha industryjalna, i my abaviazany dumać ab kankretnaj mecie praznačenni industryjalnym, zabiaśpiečyć dla ŭsich siarodki bolš zadavolvajučyja pa cenach mahčyma nizkich. Što hetaja metapraznačennia nia ŭsimi pryznajecca, dyk ab hetym ǰjakhà Papa j kaža. Havorycca ab ažyŭlenni i kankretyzacyi zadziniennia ludziej pa-nad ekanomijaj. Treba, kab paradak valoraŭ i zabaviazanniaŭ dla ŭsich ŭ va ŭsich halinach staŭsia hałoŭnym matyvam handlu.

4) Čaćviorty matyŭ dziela čaho samyja tolki suadnosiny kamercalnyja, nia mohuć dać kluča dla adzinstva łučnaści śvietu, jośc fakt, što ŭ hetym punkcie paniaćci Zachadu i Uschodu radykalna supiarečnyja. Dla zachodnikaŭ haspadarka volnaha rynku jość fundamantalnym varunkam, na jakim układajecca ŭsio inšaje ŭ žycci. Uschodniki-ž nazyvajuć heta kapitalistyčnym zababonam. Jakhà ŭ hetym punkcie abiedźvija starony śvietu tak hłyboka supiarečnyja što ciažka dumać ab adzinśćvie. Chaj usie viernucca da pryncypu naturalnaha prava. Čałaviek bo, jak skazaŭ Eisenhauer, heta stvarennie, ab jakim kaža psalmist : « krychu nižejšym ad àniełaŭ ». Tak havaryŭ Prezydent ZDA, tak navučaŭ i Najvyžšy Nastaŭnik Ajciec Sviaty, apirajučysia na Evanelii. A z Uschodu dahetul — ani słova.

Z ZASUŠANYCH KRASAK MINUŬŠČYNY

Pramova x. PT.
na 25 III. 1927 ŭ Šv. Mikałaja ŭ Vilni.



Dźvie Matki daŭ nam Boh, jakija nas idejna zradzili i ŭzhadavali. Adna zradziła nas da žyćcia nadpryrodnaha, daŭšy nam Zbaviciela, Jezusa Chrystusa, što adradziŭ nas duchova, moralna.

Druhaja Maci abdaryła nas žyćciom narodnym. Jana, by rodnaja maci, kałychała nas i hadavała na łonie svaim, raściłajučy pad nami pialonki čaroŭnych krasačnych łuhoŭ, paletkaŭ, a pierad vačyma razhortvajučy cudy zornaha nieba dy pryhožych krajevidaŭ; svojskaj matčynaj pieśniaj nad kałyskaj, a ščebietam ptušak dy šumam-pośvistam viatroŭ piajučy ŭ poli — raźviła, ŭzhadavała ŭ nas nacyjanalna-apryčonuju dušu bielaruskuju.

Pieršaja Matka dla nas najśviaciejšaja, najdaražejšaja, hodnaja našaj češci, lubovi dy ŭdziačnaści. Ale i druhaja hodnaja našaj pašany j pryviazanaści.

* * *

Braty! Zaśviaciła nam siannia soniejka vialikaha dnia, śviatoj pamiatnaj chviliny z žyćcia henych abiedźvich našych Matak! A kali my viernyja syny ich, dyk pavinny razam ź imi hetu radasnuju chvilinu pieražyvać.

I voś siannia, kali staimo pierad Božym autarom z dušoju, apramienienaj haračymi śvietłymi duamkami, — pierad našymi vačyma adkryvajecca śviataja scena: ubohaja, skromnaja, ale čyścieńkaja pryvietnaja śviatlica, a ŭ joj šče skramniejšaja j čyściejšaja Dzieva... Staić na kaleniach z vačyma uzniesienymi k niebu, — žar lubovi dy ščyraje spahady dla biednych hrešnych ludziej ź jejnych tužlivych vačej łunaje...

Malitva ščyraja, haračaja, pakornaja dyj z najniavinniejšaj dušy płyvučaja, malitva poŭnaja viery j nadziei...

Dyk pierad pakornaj, pračystaj, Zastupnicaj ludztva źjaŭlajecca Anieł-Bahavieśnik z dakładam, što jejnyja haračyja malitvy vysłuchany: «Zbaŭca ŭžo staić pierad dźviaryma śvietu, prymi tolki Jaho ad imia ŭsiaho čałaviectva, zhadzisia być Jahonaj Matkaj»...

I z niavinnych vusnaŭ čutny pakornyja zhodlivyja słovy: «Ja słuha Božaja, chaj staniecca mnie vodla słoŭ tvaich»...

I voś biehuć hady, za imi viaki j tysiačalećci, a nad ciomnaj hrešnaj ziamloju, nad viernymi vyznaŭcami Chrysta-Zakanadaŭcy Božaha śviecić jasnaje sonca praŭdy, voli i łaski...

* * *

Ale j druhaja scena staić siannia pierad nami: ubohaja, skromnaja, ale ščodraja j pryhožaja kraina — miž Dźvinoj bystraciečnaj i Buham, uzdoŭž Dniapra mnohavodnaha dy Niomanu, siarod šumnych baroŭ i dubrovaŭ dy załatych paloŭ kałasistych razłažyłasia; a ŭ toj krainie — jašče skramniejšaja, ščyrejšaja i pryhažejšaja duša biełarusa...

Staić na kaleniach, staić praz doŭhija, doŭhija hady niavolaj pryhniečana, staić z vačyma sumnymi, ŭzniesienymi k niebu dy molić Ajca Miłasernaha, Spraviadlivaha dy Ŭsiomahutnaha, kab spasłaŭ niaščasnamu narodu-pakutniku śviatło praŭdy i voli, kab urešcie i joj dazvoliŭ skarystać z tych ideałaŭ, jakija daŭno ŭžo daravaŭ śvietu i ź jakich daŭno ŭžo karystajuć inšyja narody — ideałaŭ *voŭnaści, volnaści i bractva.*

Žar lubovi j niavinnaha ciarpiennia na tužlivych vačach jejnych łunaje... Malitva ščyraja, pakornaja, haračaja, z cichaj, ciarplivaj dušy vypłyvajučaja... malitva poŭnaja viery j nadziei...

Dyk raschiliła Nieba ciomnyja chmary dy łaskava ŭśmiachnułasia nad našaj Baćkaŭščynaj. U parù vialikich padziejaŭ, pierabudovy haspadarstvaŭ paśla pieršaj suśvietnaj vajny, idučy za prykładam inšych, i Biełarusy chapilisia za vyzvolnuju pracu. Štoraz silniej adzyvalisia ŭ ichnich dušach tyja vieščyja słovy paety J. Kupały:

Hodzi ŭ poli, ŭ lasoch, ty staronka i tak
Siratoj načavała zabytaju!
Hodzi vypiŭ kryvi z serca kryŭdy čarviak,
Viecier kości tačyŭ niepakrytyja!
Padymajsia ź nizin, sakalina siamja
Nad kryžami baćkoŭ, nad niahodami,
Dy zajmaj, Biełaruś maładaja maja,
Svoj pačesny pasad miž narodami!

* * *

Paśla doŭhich i haračych, tryvajučych usiu noč naradaŭ u Miensku, 25 sakavika 1918 h., ŭ časinu ŭschodziačaha sonca, idejnyja, haračyja dziejačy-syny biełaruskaha narodu, by tyja Aniełý Bahavieśniki, ŭsiamu śvietu abviaścili Biełaruś volnaj niezależnaj dziaržavaj...

I paniossia, pakaciŭsia hołas henaj viestki śviatoje pa ŭsich kutkoch, miestach i siołach našaj Baćkaŭščyny i silnym recham adazvaŭsia ŭ dušach miljonaŭ...

Adyž nia doŭha uśmiachałasia nam hena soniejka. Chutka ciomnyja siły varožyja nam jaho zasłanili...

Čamu tak? Adkazvać vam na heta nia budu, chaj adkaža historyja daŭniejšaja j sučasnaja dy ŭłasnaje sumlennie...

Nie natoje siannia ŭzyjšoŭ ja siudy na heta śviatoje miesca, kab rabić balučyja dakcry čužoj i našaj chvoraj dušy, dy ŭtapić jaje ŭ mory sumu j desperacyi. O, nie! Ja chaču, kab žyła jana, azdaravieŭšy paśla duchovaj aperacyi, kab paznaŭšy svaje pàchiby ź imi zmahałasia. O, jakby ja žadaŭ choć na časinu mieć duch vieščych narodnych našych prarokaŭ kab siłaju ichniaha słova moh padniać zbaleluju dušu brata dy ŭlić joj siłu dobraje nadziei!

Nie biaduj, što śnieh chałodny
Skryŭ nam ziemlu ad vačej,
Nie zahinie kraj tvoj rodny
Ŭ ciamnacie lichich načej!
Budzie čas i śnieh rastanie!
Prydzie k nam iznoŭ viasna!
Jasna ź nieba sonca hlanie!
Aćuniaje starana!

J. Kołas

(Гл. b. 8)

KALYCHANKA

RYHOR KRUŠYNA

Pajšli dażdžy. I niezdarovaja
Tchnie vilhać. Listapad.
La piečy tulacca dvarovyja.
Pustyja pryzby chat.
Navokał vuściš. Cicha ŭviečary.
Zredčas — sabačy brech.
Pad bramaj śmiech i šepty niejčyja,
I hurkatnia la strech.
Šukajuć tam hałub z hałubkaju
Apošniaha ciapła.
Nadvorje vietranaje, chlupkaje.
Aziornaja imhła.
Biaruć susiedki kužal, praśnicy,
U supradki iduć.
Katoraj moža i paščaścicca
Napraści ŭsio ŭ nakruć:
Kudzielu, svatannie, zaručyny
I plotki ad siała,
Što niechta chodzić, jak zatručany,
Što dzieŭka raśćviła.
I ź joj, krasoj, pad panskaj bramaju
Žartujuć dziaciuki.
Daŭniej rabili toje samaje
Pavažnyja baćki.

. . . .

Viačorki doŭhija, zimovyja
I ciopły ŭ chacie čad.
Dymiać cyharki. Chłopcy movaju
Prynadžvajuć dziaŭčat.
Havorać bajki i biassensicy,
Błaznujucca jany.
Staroj zakvaskaj ciesta miesicca
Pra sławu daŭniny,
Lahendy roznyja paleskija
I kazki rybakoŭ,
I słova-zołata pryvieskaju
Zihcić na nizcy słoŭ.
I ažyvaje ŭ pieśni masavaj,
Jak radaść, abo sum.
Piajuć u chacie Apanasavaj
Pad vieracionaŭ šum,
A hałasy — žarnica moładzi
Až vieje ciapłynioj,
I ŭžo duša nia mierźnie ŭ choładzie,
Spakojna-ŭtulna joj.
Viasiołaść zorami pabliskvaje
I žarty paddaje.
Usio tak rodnaje, tak blizkaje —
Viaskovyja, svaje.
Aŭčynaj pachnie, i sałomaju,
I kvasnym małakom.
I pieśnia zvonkaja, — znajomaja
Z malenstva mužykom.
Dzied Apanas zadumna słuchaje,
Kivaje hałavoj.
Kapšuk z tabačnaj paciaruchaju
Raźviazvaje paroj.
Dymkom raźviejać smutak chočacca.
Kałocicca ruka.

— Śpiavaje haj. Žyvicca sočycca....
Niama ot Žaŭruka,
Pryšoŭ Januk, i na harmoniku
Vykazvaje svajo:
— Siadaj ty poruč, majo soniejka,
O, soniejka majo.
Sa mnoj siadaj, śpiavaj i radujsia
Vaźmu na ŭsie łady.
Mirhnuŭ skanfužanaj papradusie
Muzyka małady.
I palcy ŭraz pajšli pa klapanach.
Sprytniej, naŭściaž, jašče....
Zaharavany, toj padrapany
Harmonik zaviščeŭ.
Jon raściahnuŭsia nad śviatlicaju
Rassoŭvaje pakoj.
Vychodzić dziadźka z maładzicaju,
Machajučy rukoj.
A nu, brat, žaru daj harmoniku,
Naciśni na jaho.
Jak vierabiej na padvakonniku
Padskokvaje. Ho - ho!
— Ho - ho! Hop - hop! u tacht vyhukvaje,
Trambuje drobny krok.
Abcasam kutym mocna stukaje.
Jak zavadny turok,
Jon pasiarodku borzda kružycca.
Žyvy, imklivy ruch.
Pačaŭ pakoj, jak byccam, zvužvacca
I hojdacca naŭkruh.
Usłon šumić. Dałoni laskajuć.
Zadziorysty Januk
Biare basy, piaščotnaj łaskaju
Irvie apošni huk.
I raptam — dźviery adčyniajucca
I na parozie hość.
Vitaje: Dobry viečar!
Z ranicy
Siahonnia pošta jość.
Prynios, dabrodzieju-haspodaru,
Na radaść dva listy.
I maci ŭskliknuła: Ad Todara!
Moj chłopčyk załaty!
A dzied Panas, zaznačym źmienu my,
Uzrušyŭsia i sam.
— Nie kamiačy. Addaj piśmiennamu.
Chaj pračytaje nam.
Stary pavioŭ sivymi brovami:
Na pokuć, da stała!
I moładź sielskaja z dvarovymi
Nastroj svoj uźniała.
Usie — harotniki, samotniki;
Interas nia pusty.
Tamu i dobryja achvotniki
Na dobryja listy.
Z kudzieli nitka abryvajecca.
I praśnica dałoŭ.
Da voknaŭ nočka padkradajecca
Padsłuchać radaść słoŭ.

(*d. b.*)

DARAŽEM NAŠAJ RELIHIJAJ

Moralnaść biaz Boha.

Moralnaść josć takaja cennaść dla ludztva, što utrymannie jaje uvažajuć usie za absalutna biassumniŭnuju nieabchodnaść. Nat ludzi stajačyja na najnižejšym uzroŭni relihijnym zaŭsiudy hatovy jaje prachtykavać dy baranić.

Ale paŭstaje najvažniejšaje pytannie : Ci biez relihiji moralnaść josć mahčymaj ? Ci čałaviek biaz viery moža być moralnym ?

Kali na vajennym marapłavie pryładžvajuć styrno, to starajucca jak najlepš zabiaśpiečyć jaho ad upłyvu mahnesu, mohučaha paŭstać u stalovym kadaŭbie karabla. Na žyćciovaj darozie styrnom josć čałaviečy rozum ; pochaci cieła, błahija nachiły, vielmi lohka mohuć źviaści na zmannyja ściežki moralnaje žyćcio jeśli jano nia budzie ŭmacovana ŭ punkcie vyšej usiakich pochaciaŭ, vyšej nastrojaŭ dy samamany. Kali nia Boh decyduje ab tym što josć moralnaje, a što - nie, tolki ludzi, to nadta słabaja budzie takaja moralnaść ; bo što ja, naprykład, uvažaju za hrech, toje inšy takim samym čynam moža ŭvažać za cnotu. Tak jano faktyčna siannia j josć u biazbožnickich hramadztvach i dziaržavach : za što ŭ vadnoj dziaržavie rastrelvajuć, za toje ŭ druhoj nahradžajuć.

Dyk nia moža havaryć ab maralnaści toj, chto nia maje viery ŭ Najvyšejšaha, nadnaturalnaha Pravadaŭcu, ani ŭ žyćcio nadpryrodnaje, pieravyšajučaje žyćcio pryrodnaje. Pierš-na-pierš čałaviek pavinien viedać kim jon faktyčna josć, tady tolki mahčymie jon zrazumieć, jak pastupać.

Žyćcio moralnaje asiahajecca tolki zmahanniem — inakš nielha. Vielmi trapna heta raz mały chłapčuk vyskazaŭ : « Čamu hetak josć, što tak ciažka być dobrym, a tak lohka być błahim ? » Ci nie zaciemiŭ niaraz i Ty, darahi junače, henaha trahičnaha ŭsabiešniaha razdvajennia : ćviarozy naš rozum raspaznaje dabro i pažadaje jaho, a papsavanaja natura naša ciahnie da hrachu !

Dyk tady tolki zdolny budu da henych niaźličanych achviar, samaadračennia j paśviaty, jakimi štodzień płaču za šlachotnaje žyćcio, kali ŭłuču maje natuhi ŭ Najvyšejšaje Dabro, ŭ Boha, dla jakoha žyvu, ad jakoha ŭsio uzaležniaju, i jaki adziny tolki moža dać majoj volu niepachisnuju stanoŭkaść. Z hetaha vynikaje, što niemahčyma być moralnym biaz viery ŭ Boha.

Pryhožaja sapraŭdy dumka adnaho hreckaha mudraca, što duša ludzkaja pachodzić z absalutna daskanalnaha śvietu, i kolki raz na ziamli apahanicca čymniebudź błahim, hetulki raz musić adčuvać hłybokaje z siabie niazdavalennie, tady nat kali nichto nie zaciemiŭ hrachu, i naadvarot - tady čujecca ščaślivaj, kali vykonyvaje toje, što joj prypaminaje niabiesny daskanalny śviet, adkul jana rodam.

Viedamy biazbožnik Voltaire zaprasiŭ raz na abied dvuch padobnych jamu niedavierkaŭ Diderota i d'Alemberta. Pry stale pačałasia abražajučaja Boha hutarka, ale haspadar domu pierarvaŭ jaje : « Nie havarecie hetkich rečaŭ pierad majoj słužbaj, pačkajcie, chaj vyjduć lokaji, bo jak nasłuchajucca jany henych rečaŭ dy vodla ich pačnuć žyć, za biaśpieku našu nia ručajusia ».

Napoleon I nastupnymi słavami abjaśniaŭ zabaronu čytannia antyrelihijnych knižak : Nia miecimu mahčymaści dziaržać uładu nad narodam, čytajučym Voltair'a i Rouss'a.

Słaŭny niamiecki paet Heine, ahladajučy pryhožuju katedru ŭ Antverpii, nia moh ustrymacca ad vokliču : « Istavietna ! ludzi henych časaŭ mieli jašče dohmaty ! My majemo tolki pahlady, a pahladami nia dasca vybudavać katedry ! » Praŭdu kazaŭ. Tuju samuju praŭdu možam skazać adnosna ludzkich sercau, ź jakich mazalistaju natuhaju byli budavany čaroŭnyja śviatyni. Charaktar heta taksama hotyckaja katedra, jejnyja vynosnyja až pad nieba filary paryvajuć dušu ŭvyś, vyvodziačy jaje z ciesnych krutych zatonaŭ samalubstva, błahich nachiłaŭ, pochaciaŭ. Ale budoŭla henaja tady tolki budzie davoli peŭnaj i tryvałkaj, kali asnovy jaje, abaprom na niepachisnaj skale viery ŭ Boha.

Peŭna, teorytyčna možna vydumoŭvać usialakija systemy moralnaści biaz relihijnych asnovaŭ. U realnaja žyćcio ich adnak uviaści nielha, bo nie chapaje ažyŭlajučaj henuju teoryju siły. Prapaviedvać moralnaść nadta lohka, ale ŭhruntavać jaje ŭ žyćci trudna. Čaho varty, choćby najpryhažejšy, ale nie aśvietleny śviatłom u ciemry malunak ? Hetulkiž varta j moralnaja teoryja nie aśviečanaja niabiesnym vyšejšym śviatłom Božaha mahuctva !

Za časaŭ dachryścijanskich mahli, skažam, biez relihii isnavać vialikija ludzi, silnyja charaktary, vodla nižejšaj, tady vystarčajučaj, miery aceny ; adyž adkali Chrystus daŭ nam najdaskanalniejšaje ŭjaŭlennie ideału ludzkoha, ad tych por čałaviekam poŭnacharaktarnym nia moža być toj, chto nia spaŭniaje najpieršaha svajho abaviazku : nie addaje češci Bohu.

Goete uvažaje relihijnaha čałavieka za hodnaha davieru :

> Wer Gott ehrt ist hoch zu halten :
> Denn er wird nie im Schlechten walten.
> = Chto addaje češć naležnu Bohu.
> = Toj sam takža hodzien češci,
> = Jon bo ruki svaje da błahoha
> = Nie advažycca padnieści.....

Ci moža čałaviek być moralnym nia vieračy ŭ Boha ani ŭ žyćcio zahrobnaje ? Moža ? Pasłuchaj nastupnaje hutarki dźvioch zorak padčas cichaje nočy.

— Hlań, siastryca, na ziemlu. Što ty tamaka bačyš ?

— Zasłaniaje jaje hustaja jmhła vyparaŭ.

Prajšło sto tysiač hadoŭ. I znoŭ adzyvajecca pieršaja zorka :

— Hlań ciapier, siastryca, na ziemlu. Što tam vidać ?

— Bieźlič dźviunohich sutarlivych murašak !

— Heta ludzi.

Minaje nastupnych sto tysič hod.

— Nu, a ciapier kiń vokam, siastryčka, na ziemlu. Što ciapieraka tam dziejecca ?

— Nichto tam užo nia sutarycca. Usio ŭžo pad śniahami j lodam.

Na hetym hutarka miž zorkami j skončyłasia. Ci vyčuŭ ty ź jaje, darahi čytaču, nikčomnuju kvołaść čałaviečų, chałodny podźmuch śmierci ? Kali žyćcio ludzkoje takviela tolki vartaje, kali niama žyćcia viečnaha, abnadziejvajučaha, utryvalvajučaha našu česnaść, moralnaść, stałaść charaktaru, budučaha addatkam nam za ziamnuju paśviatu pamysnaści, słavy, majemaści, ci roskašaŭ cieła — to chto zachoča addavać nat pustoje za ništo ? Tolki za žyćcio viečnaje varta paśviacić ziamnyja vartaści !

Być česnym - heta hrunt!

« Ci vieryš i jak vieryš — heta druharadnaja reč. Aby česnym być — hetaha chopić! » Z takimi pahladami siannia spatkaješsia vielmi časta. « Hetaha chopić » — hažuć. Francuzki autor /Sēgur/ vielmi trapny daje na heta adkaz: « Chopić istavietna, kab raźminucca z visialicaj, ale nia chopić na toje, kab asiahnuć nieba ».

Nie chaciełasiab ciabie, čytaču, zadavolvać hetkim lohkim adkazam choćby j dziela taho, kab ty na hetkaje pustasłoŭje moh znajšci dobry adkaz.

Dyk pierš-na-pierš pytaju: Kalib sapraŭdy było rečaj abyjakavaj chto jakuju maje vieru, to čamu Zbaviciel nałažyŭ na Siabie hetulki turbotaŭ i trudoŭ, kab my zdabyli ab Bohu sapraŭdnaje paniaćcie dy navučylisia jak treba Jamu češć addavać?

I pytaju dalej: « Być česnym — heta hrunt »? Nu, dobra. A ciž čałaviek nierelihijny moža być ščyra česnym? Moža maješ spakusu zaraz adkazać: « Peŭna, što moža! Hlańcież naprykład, na sp. N.N. ci na sp. X.Y.! Viedama dobra, što jany ŭ śviatyniu nia chodziać i ad šlubnaj spoviadzi chiba j nie spaviadalisia, adyž jany ludzi ŭ kožnym calu česnyja, šlachotnyja ».

Hłybiej adnak padumaŭšy, nielha hetaha skazać. Chtožby piarečyŭ, što zdarajucca ludzi choć nierelihijnyja adnak česnyja? Ale pryhledźsia bližej toj ichniaj česnaści, a prakanaješsia ŭ bolšašci vypadkaŭ, što kančajecca jana na skrupulatnym vykonvanni vonkavaj ahłady j pryzvaitašci dy na spaŭnianni dziaržaŭnych zakonaŭ. Zatoje nutranaja starana? duša ichniaja, dumki, sukrytyja pastupki, ab ich śviet i ludzi ničoha nia viedajuć. Boh adnakža bačyć tajny i najbolš sukrytyja, i časta bačyć pad elehanckaju pakryvaj pedanta śmiaćcio i hnillo. Voś što ab takoj česnaści dumaje adzin słaŭny piśmiennik: « Za česnaha čałavieka uvažajecca siannia toj, chto addaje terminovyja daŭhi, nie dajecca pryłavić na machlarśćvie, nia vyklikaje publičnych skandałaŭ, u interesach kirujecca kodeksam karnym, nie škaduje hrošaj na publičnyja mety, zaŭsiody hatoŭ pakryŭdžanamu dać satysfakcyju, pryzvaita adziajecca, maje nat aśvietu i ŭmieje dać dokazy takojež u svajho rodziča » /Walter Rathenau/. Voś i ŭsio! A tymčasam ludzkoje hramadztva patrabuje ludziej ŭsiebakova česnych. Biezzahannaj adnak i ŭšiobakovaj česnaści tre spadziavacca tolki ad ludziej ščyra relihijnych. Chto nia maje relihii, nia maje taje siły vytryvannia na šlachu česnaści, asabliva ŭ trudnych vypadkach žyćciovych. Biaz relihi i, naprykład, nia zdólieješ abaranicca ad spakusy vysokaha zysku, kali pryhnobiać ciabie materjalnyja turboty. Biez relihiji, budučy sudździoju, lohka padpišaš prystaronllivy prysud, budučy prafesaram, lohka pastaviš niasłušnuju klasyfikacyju itp. Da biezzahannaści ŭ va ŭsim tolki žyćcio relihijnaje zrobić ciabie zdatnym. Tamu praŭdu piša Platon: « Chto razburaje relihiju, padkopvaje padvaliny hramadztva ludzkoha ».

Kali spatykaješ sumniŭnaj relihijnaści ludziej, jakija svaim charaktaram vyklikajuć pašanu, možaš być peŭnym, što ichniaja česnaść niaśviedama čerpaje soki z relihii; być moža ŭ dziciačych hadoch atrymali relihijnaje ŭzhadavannie, a paśla nažal zaniachaili prachtyki; mahčyma takža, što na ich padśviedama dziejeć relihijnaje asiarodździe, ź jakim źviazany sužyćciom, dziela jakoha ŭvažajuć hetu česnaść za cnotu zusim naturalnuju. Jak u pryrodzie: suchaja napahlad łuhavina pryhoža zialenicca, bo jaje padmočvaje patajnaja padškurnaja krynica. Pamima ŭsiaho sučasnaje hramadztva nia jošć jašče absalutna pazbaŭlenaje Boha. Dvaccaciviakovaja chryścijanskaja minuŭščyna dataho prasačyła chryścijanskaj dumkaj uvieś ład našaha žyćcia, što i toj naviet, kamu zdajecca, jon jošć česnym biez relihii, biaźviedna znajchodzicca pad jejnym upływam. Paśla zachadu sonca nie adrazu pačynaje źmiarkacca, rassypanyja kasuli doŭha šče zmahajucca z sutunkam...

Pryhledźsia bližej henym česnym biazbožnikam. Što ich ad chryścijanstva addalaje? Niaŭže toje ŭsio, što vialikaje, šlachotnaje? Nie. Addalaje toje, što nižejšaje, horšaje, paviarchoŭnaje, ahraničanaje.

« Šukajcie narodu biezrelihijnaha — piša anhelski filazof Gume — kali jaho znojdziecie, zhary možacie być peŭnymi, što mała rožnicca ad bydlat ».....

I ci-ž nie praŭda? Ci nas najaŭnaja sučasnaść nie prakonyvaje ab tym, što hramadzva biaz Boha heta banda /partyja/, razbojnikaŭ, a žyćcio adzinki pad jejnaj dyktaturaj niemahčymaje? Dzień-u-dzień čytajem ab žachlivych samahubstvach, a masavym rastrełam i terrorystyčnym ździekam kanca niama. Hetaje ludajedztva nia ŭsich užo j prajmaje siahonnia. Adyž žyćcio ludzkoje nie pavinna być trahičnaj zabaŭkaj, ci achviaraj dzikabujanskich revalucyjnych eksperymentaŭ. A tak-ža jošć: paŭśvieta ŭžo stohnie pad tym bujanstvam.

Dzie nadzieja na ratunak? Skažecie — dzie? Na kaho spadziavacca? Ci sučasnaja historyja nie pavučaje nas, što niama ščyraje i efektyŭnaje apory siarod ludziej? Usie zdradžvajuć. « O, kab byŭ Boh! » — nie adnamu ŭžo mo siannia biazbožniku, napiŭšamusia śloz, adryhvajecca.

Viera ŭ Boha Sudździu i Ŭładara Ŭsiemahutnaha, Spraviadlivaha j Miłasernaha, viera, što nie ziamnoje ščaście jošć adzinym maim žyćciom, viera, što jano jošć tolki paroju zasłuhaŭ viernaści, vytryvałaści, pracy, viera u słovy: « chto budzie viernym až da kanca, toj atrymaje naharodu » — daje nutranuju siłu. Biez takoje viery nielha žyć. Tamu niama čaho dzivicca, što ludzi zhubiŭšyja hetu vieru, a nia mohučyja abaranicca ad žyćciavych trahičnych złybiadaŭ, časta u revalvernaj kuli, ci atrucie, šukajuć sabie patoli.

T.

Za dalejšyja ŭpłaty na Źnič dziakujem Sp. Sp.: E. Kachanoŭskamu 1260; J. Pituška 645; J. Čarneckamu 1200; a. F. Čarniaŭskamu 2300; Dr. V. Tomašu 3085; Č. Vierobju 640.

Prysylajcie zakazy na novuju knižku Evanelii!
Pašyrajcie našu časopiś!

Z ZASUŠANYCH KRASAK MINUŬŠČYNY

Dyk napierad, poki serca
Bjecca, rviecca na prastor!
Hodzi mleci ŭ paniaviercy!
Hej da sonca, hej da zor!
Dumka ŭ dumku družna, śmieła
Ŭsie napierad hramadoj!
Kožny viedaj svajo dzieła,
Dy za praŭdy mocna stoj!
K novaj doli šlach nam laža,
Jak na niebie mlečny šlach,
Słova, dum, nichto nia źviaža,
Žyć, ciarpieć nia budzie strach!

J. Kupała

A dzie-ž daroha da taho žyćcia załatoha? Dzie šlachi prostyja, niabłudnyja da sonca-praŭdy i da zor?

Braty! Nie zabyvajmasia, što staimo pierad Boham — Krynicaju žyćciapraŭdy. Ciž nie adzyvajucca ŭ dušy vašaj tyja vialikija pramudryja słovy Boskaha Vučyciela: « Ja daroha i praŭda i žyćcio... Chto za mnoj idzie, ŭ ciemnacie nia błudzić! ».

Dyk za Chrystom, Braty-Biełarusy! Za Chrystom! Za Ŭsiomahutnym Pramudrym Budaŭničym ładu Božaha na śviecie i ŭ našym narodzie — da lepšaje doli! Jaho daroha jasnaja i prostaja. Praz vieru, nadzieju dy luboŭ — da bratniaje zhody, adzinasci dy družnaha supracoŭnictva na adradženskaj nivie! Praz adradžennie duš kožnaha z nas — da adradžennia baćkaŭščyny! Praz raźvićcio i ŭzhadavannie jasnych, česnych i čystych, silnych stalovych charaktaraŭ na pryncypach Dekalohu j Evanelii — da zdabyćcia i budaviectva dziaržavy! Praz stałaje zmahannie z hrachom, iz svaim nutranym voraham — da zmahannia z palityčnymi i kulturnymi vorahami vonkavymi! Adnym słovam: praz siłu moralna-duchovuju — da niezaležnaści kulturnaj i palityčnaj!

Voś daroha, voś šlach prosty, niabłudny, pa jakim išli j siannia jduć narody, pa jakim i nam treba jści. Zaŭsiody pamiatajma, što tam žyvaja, mahutnaja, niepieramožnaja Biełaruś, dzie silny, česny duch! Ja mocna vieru, što maładaja zdarovaja duša biełarusa, nie pazvolić siabie skarykaturavać! Jana pačuje ŭ sabie tuju hłyboka-relihijnuju dušu praščuraŭ jakuju ŭzhadavała j navučyła vieryć dy malicca radzimaja pryroda na aŭtary svaje pryhožaści dy mahutnaści. Sučasny biełarus, idučy za sapraŭdnym postupam nie adkinie j relihijnych ideałaŭ, za jakija baćki jaho kroŭ pralivali i ŭ jakich čerpali siłu.

Braty maje! Budźma relihijna-idejnymi! Chaj Boh bačyć našu ščyruju achviarnuju słužbu śviatym ideałam! Pierabrali my mnoha sposabaŭ... dy ŭsiudy vidzim zdradu. Boha vaźmiem, Braty maje, siannia sabie za śvietku j sajuźnika — ź Jim usie zapory pieramožam u darozie da našaha vyzvalennia! Jon nas nia zdradzić nikoli, a pamoža nam dačakać druhoha Dabravieščannia, paśla jakoha sonca niezaležnaści nijakija chmary nam užo nie zasłoniać!

A Ty, Matańka Božaja, Matačka dobraja, budź siannia nam pasiarednicaj pierad Boham! Vyprasi dla baćkaŭščyny tuju chvilinu jasnuju, jakoje tužlivy spamin siannia śviatkujem.

NIA BLIŠČYĆ U ČAS ŻMIARKANNIA

Nia bliščyć u čas źmiarkannia i ŭ hłybokaj ciemni nočy
Dyjamant kaštoŭny,
Ale biełym dniom krasoju nam čaruje vabić vočy
Blisk jaho cudoŭny.
Bo kali na hety kamień upadzie pramieńnie sonca,
Uraz jon bliśnie dziŭna
I viasiołkavyja iskry rassypać pačnie biaskonca
Jarka, pieraliŭna.
Tak zdajecca ŭ zmroku nočy ciomnym i narod moj rodny,
Biedny i niaščasny;
Ale, jak ustanie sonca, ŭraz pračniecca duch narodny
I zaśviecić jasna!

M. Bahdanovič

UVAHA! *Vietliva prosim našych Pavaž. Čytačoŭ i Padpiščykaŭ prysyłać niavypłačanuju dahetul naležnaść za hazetu. I prosim paviedamlać, kali-b paśla vysyłki nam hrošaj, my nie pakvitavali ŭ hazecie ich atrymannia; heta abaznačała-b, što hrošy ŭ darozie zahinuli, dy što treba ich vysyłać* lepšym sposabam. *Jašče raz prosim našych Pavaž. Kolporteraŭ dapilnavać, u mieru mahčymaści, rozlik z padpiščykami, dyj pašyrać jaknajdalej našu hazetu. Bačym prykład ščyraje rupnaści ab rodnaj presie u inšych narodaŭ, starajmasia j my pakazač pierad čužaśvietam, jak my cenim rodnuju presu, jak hłyboka lažyć nam na sercy našaje adradžennie. Hetkimi adnosinami da svaje spravy my nastrojvajem śvietavuju apinuju pazytyŭna da našaj idei, apraŭdyvajem našyja niezaležnickija aspiracyi. Chaj nie źnieachvočvajuć Vas da hetaha ani čužyja, ani svaje konnacyjanalnyja nietaktoŭna-vostryja vystuplenni proci našaj hazety. Hetkija vystuplenni heta – kab nie skazać horš – balučyja niedarazumienni!*

Direttore respons.: Dott. A. FRUTAZ
Posta indir.: Dott. P TATARINOVIC
Roma, Via della Traspontina, 18

Z dazvolu
Duchoŭn Uladaŭ

Tipografia Fausto Failli - Roma

Pubblicazione autorizzata dal Tribunale di Roma con decreto del 7-12-1950